

Dzień 3.

Księga Rodzaju, rozdział 42, wersety 5–7 i 14–16, rozdział 43, werset 15a oraz rozdział 45, wersety 1–5

Kiedy synowie Izraela przybyli wraz z innymi, którzy tam również się udawali, aby kupić zboża, bo głód był w Kanaanie, Józef sprawował władzę w kraju i on to sprzedawał zboże wszystkim mieszkańcom tego kraju.

Bracia Józefa, przybywszy do niego, oddali mu pokłon twarzą do ziemi. Gdy Józef ujrzął swoich braci, poznał ich; jednak udał, że jest im obcy, i przemówił do nich surowo tymi słowami: «Skąd przyszlście?» Odpowiedzieli: «Z Kanaanu, aby kupić żywności». [...]

Józef rzekł do nich: «Jest tak, jak wam mówię: jesteście szpiegami! Co do tego zostaniecie wybadani. Na życie faraona! Nie wyjdziecie stąd, chyba że przybędzie tu wasz brat najmłodszy. Wyprawcie jednego z was po waszego brata, wy zaś pozostaniecie w więzieniu, aby można było zbadać, czy to, co powiedzieliście, jest prawdą; jeśli okaże się, że nie – na życie faraona! – jesteście szpiegami». [...]

Zabrali oni dary, dwukrotną sumę pieniędzy oraz Beniamina i ruszywszy w drogę, przybyli do Egiptu. [...]

Józef nie mógł opanować swego wzruszenia i wobec wszystkich, którzy tam byli, zawołał: «Niechaj wszyscy stąd wyjdą!» Nikogo nie było z nim, gdy Józef dał się poznać swym braciom. Wybuchnąwszy głośnym płaczem, tak że aż usłyszeli Egipcjanie oraz dworzanie faraona, rzekł do swych braci: «Ja jestem Józef! Czy ojciec mój jeszcze żyje?» Ale bracia nie byli w stanie mu odpowiedzieć, gdyż się go zlekli. On zaś rzekł do nich: «Zbliźcie się do mnie!» A gdy oni się zbliżyli, powtórzył: «Ja jestem Józef, brat wasz, to ja jestem tym, którego sprzedaliście do Egiptu. Ale teraz nie smućcie się i nie wyrzucajcie sobie, żeście mnie sprzedali. Bo dla waszego ocalenia od śmierci Bóg wysłał mnie tu przed wami.

- **Staję** w obecności Bożej, uczynię znak krzyża.
- **Poproszę**, aby wszystkie moje zamiary, decyzje i czyny były skierowane w sposób czysty do służby i chwały Jego Boskiego Majestatu.
- **Wyobrażę** sobie spotkanie Józefa z braćmi na dworze faraona.
- **Poproszę** w tej medytacji o łaskę i siły potrzebne do przebaczenia.
- **Rozpoczynam** rozważanie słowa Bożego.

W tej medytacji rozważamy dalszy ciąg historii Józefa i jego braci. Józef – sprzedany przez braci w niewolę – po wielu burzliwych wydarzeniach robi karierę na dworze faraona. Faraon ustanawia go zarządcą całego Egiptu. Józef otrzymuje wielką władzę, to on decyduje o tym, komu zostanie sprzedane zboże. Niespodziewane koleje życia powodują, że po latach bracia stają przed nim, a on ma szansę ocalić swoją rodzinę od śmierci głodowej. Albo skazać na śmierć. Może im wybaczyć, ale nie musi. Życie albo śmierć. Zawsze mamy wybór.

W takiej sytuacji nigdy nie jest on prosty. Budzą się silne emocje. Józef też się z nimi zмага. Woli w pierwszym odruchu udawać, że nie poznał braci, okazuje im surowość, rzuca fałszywe oskarżenia o szpiegostwo. Tak łatwo mógłby się odegrać, odpowiedzieć krzywdą na krzywdę. To się może nawet wydawać naturalną ludzką sprawiedliwością. Czują to również jego bracia, dlatego są wystraszeni. Nie próbują się nawet bronić, gdy Józef odkrywa przed nimi, kim jest.

Józef woli jednak patrzeć na historię życia swoją i swojej rodziny – z szerszej, Bożej perspektywy. Widzi w tym ponownym zetknięciu się z braćmi szansę pojednania. Umie dostrzec, jak Bóg posługuje się nawet tym, co jest złe, co jest grzechem, by dać szansę ocalenia.

Również my stajemy wobec sytuacji, które wydają się bez wyjścia. Czy umiem dostrzec, że nawet z tego, co jest skutkiem grzechu, Bóg potrafi wyprowadzić większe dobro? Można przerwać łańcuch nienawiści i krzywdy. Ocalić relacje. Można ocalić życie. Józef wybrał przebaczenie. Co ja wybieram w moim życiu?

- **Zakończę** rozważanie osobistą rozmową z Panem o tej medytacji i odmówię *Ojcze nasz*.